

Sygn. akt I ACa 443/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SSA Marta Sawicka (spr.) SSA Maria Iwankiewicz
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Z. R.

przeciwko Gminie R. i (...) Spółce Akcyjnej w P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 lutego 2015 r., sygn. akt I C 1472/14

***I odrzuca apelację w części dotyczącej żądania zapłaty kwoty 21 696 024 (dwadzieścia jeden milionów sześćset dziewięćdziesiąt sześć tysięcy dwadzieścia cztery) złote wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 180 000 (sto osiemdziesiąt tysięcy) złotych od dnia 16 listopada 1992 roku do dnia zapłaty i od kwoty 21 516 024 (dwadzieścia jeden milionów pięćset szesnaście tysięcy dwadzieścia cztery) złote od dnia 20 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty;***

***II oddala apelację w pozostałej części.***

***SSA M. Sawicka SSA W. Kaźmierska SSA M. Iwankiewicz***

***Sygn. akt I A Ca 443/15***

## UZASADNIENIE

Powód Z. R. w pozwie, dalszych pismach procesowych oraz w swych stanowiskach procesowych przedstawianych na rozprawie domagał się odszkodowania, którego wysokość jak i termin naliczania odsetek wielokrotnie modyfikował. Na rozprawie w dniu 13 lutego 2015 roku powód oświadczył, że domaga się zasądzenia kwoty 29.700.000 złotych wraz

z odsetkami ustawowymi od dnia 14 listopada 1992 roku tytułem odszkodowania obejmującego utracone korzyści należne za lata 1992 - 2013 liczone po 1414285 złotych za rok wyliczone według zamówień firm zagranicznych.

Pozwana Gmina R. wniosła o oddalenie powództwa lub odrzucenie pozwu, Pozwana podniosła zarzut powagi rzeczy osądzonej, wskazując, iż roszczenia odszkodowawcze powoda było przedmiotem rozpoznania w sprawie Sądu Okręgowego w Szczecinie o sygn. akt I C 1153/11.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna w P. wniosła o odrzucenie pozwu ewentualnie o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwana podniosła zarzut powagi rzeczy osądzonej, wskazując, iż roszczenia odszkodowawcze powoda było przedmiotem rozpoznania w sprawie Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim o sygn. akt I C 227/95, a następnie w sprawie Sądu Okręgowego w Szczecinie o sygn. akt I C 1153/11.

W dniu 13 lutego 2015 roku Sąd Okręgowy wydał postanowienie, w którym:

1/ odrzucił pozew w stosunku do pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w P. w części dotyczącej żądania zapłaty kwoty 21.696.024 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 180.000 złotych od dnia 16 listopada 1992 roku do dnia zapłaty i od kwoty 21.516.024 złotych od dnia 20 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty;

2/ odrzucił pozew w stosunku do pozwanej Gminy R. w części dotyczącej żądania kwoty 21.696.024 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty;

3/ odmówił odrzucenia pozwu w pozostałej części.

Następnie, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd pierwszej instancji wyrokiem z dnia 27 lutego 2015 roku oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w P. kwotę 7.200 zł.

Na potrzeby rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy ustalił, że w latach 80-tych poprzedniego wieku powód Z. R. prowadził działalność gospodarczą w zakresie hodowli zwierząt futerkowych. W tym okresie powód zdecydował, że zajmie się wspólnie z kolegą J. J. produkcją drewna. Wyżej wymienieni zamierzali wybudować tartak i w tym celu poszukiwali odpowiedniej działki, na której mógłby powstać taki obiekt. Ostatecznie wspólnicy zdecydowali się nabyć nieruchomość położoną w R. przy ul. (...), oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka numer (...) o powierzchni 5309 m<sup>2</sup>.

W dniu 23 czerwca 1983 roku została zawarta w formie aktu notarialnego umowa, na podstawie której Skarb Państwa oddał powodowi Z. R. oraz małżonkom J. J. i B. J. na 99 lat w użytkowanie wieczyste nieruchomość położoną w R. przy ul. (...), oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka numer (...) o powierzchni 5309 m<sup>2</sup> w udziałach po 1/2. Opłata roczna za użytkowanie wieczyste tej nieruchomości została ustalona na kwotę 756 złotych. Użytkownicy wieczystości zobowiązali się w umowie do rozpoczęcia budowy tartaku na tej nieruchomości w ciągu jednego roku i jej zakończenia w ciągu 2 lat, licząc od dnia podpisania umowy zgodnie z zatwierdzonym projektem przez organ do spraw planowania przestrzennego oraz do utrzymania budynku w należyłym stanie, a w razie zniszczenia lub rozbiórki – do odbudowy w terminie 5 lat.

W dniu 5 sierpnia 1988 roku została zawarta w formie aktu notarialnego umowa sprzedaży, na podstawie której J. J. i B. J. sprzedali powodowi Z. R. przysługujący im udział w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w R. przy ul. (...), oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...) o powierzchni 5309 m<sup>2</sup> za cenę sprzedaży wynoszącą 250.000 złotych.

W tym czasie budowa tartaku na oznaczonej wyżej nieruchomości była już rozpoczęta. W dniu 12 stycznia 1987 roku powód Z. R. złożył do przedsiębiorstwa państwowego Zakładu (...) wniosek o podanie ogólnych technicznych warunków przyłączenia dla zakładu stolarskiego o: mocy zainstalowanej – 46 kW (w tym 3 kW na oświetlenie i 46 kW

na siłę), mocy maksymalnej – 39 kW, mocy największego silnika – 36 kW. W dniu 29 maja 1987 roku Zakład (...) wydał warunki techniczne, w których wyraził zgodę na pokrycie mocy elektrycznej w wysokości 39 kW, pod warunkiem:

- wykonania odcinka linii napowietrznej czteroprzewodowej z linii niskiego napięcia o napięciu 220/380 V,
- wykonania instalacji odbiorczej, zastosowania bezpieczników przelicznikowych z systemem zerowania,
- przygotowania miejsca do zainstalowania licznika energii czynnej wspólnego dla siły i światła i usytuowania tego układu pomiarowego w pomieszczeniu suchym łatwo dostępnym. W warunkach tych zobowiązano powoda do dostarczenia przed przystąpieniem do robót pełnej dokumentacji traka oraz projektu instalacji wewnętrznej do układu pomiarowego lub adaptowanego typowego projektu celem ich sprawdzenia. Ponadto nałożono na powoda obowiązek dostarczenia wypełnionej i podpisanej przez odbiorcę umowy o dostawie energii elektrycznej wraz wnioskiem o sprawdzenie instalacji elektrycznej protokołem skuteczności zerowania i wykonania warunków dodatkowych, tj.:
- dostosowania obwodu linii 0,4 kV w kierunku C. do zwiększonego obciążenia
- zbudowania odcinka linii od słupa nr 1/13 z linki AL
- wzmocnienie podporą słupa
- dostarczenia zgody właścicieli gruntów przez które przebiegać będzie projektowana linia.

Powyższe warunki miały być wykonane na koszt i staraniem powoda. Warunki techniczne wydano na okres 1 roku.

W dniu 31 lipca 1987 roku Zakład (...) zawarł ze powodem Z. R. umowę o dostarczanie energii elektrycznej na zasilanie placu budowy o mocy zainstalowanej 7 kW. Przedsiębiorstwo energetyczne zobowiązało się do dostarczania powodowi energii elektrycznej o tej mocy z linii 0,4kV o napięciu 380 V dla betoniarki na placu budowy. Umowę zawarto na czas określony od 31 lipca 1987 roku do 31 lipca 1988 roku. Powód Z. R. zbudował następnie tartak z jednym trakem. Z. R. w lutym 1989 roku zarejestrował działalność gospodarczą w zakresie tartacznictwa. Powód wykonał na własny koszt odcinek linii elektroenergetycznej prowadzącej do tartaku o długości 174 m.

W dniu 8 maja 1990 roku Zakład (...) dokonał odbioru tej linii w zakresie przyłącza napowietrznego 149 m i odcinka linii kablowej o długości 25 m. Tego samego dnia Zakład (...) zawarł z powodem Z. R. umowę o dostarczanie energii elektrycznej dla zasilania tartaku w R. o mocy zainstalowanej 39 kW (§ 2). Dostawy energii miały być całodobowe (§ 5 ust. 1). Umowa została zawarta na okres 8 maja 1990 roku do 15 czerwca 1990 roku, z tym że o ile żadna ze stron nie wypowie jej na miesiąc przed ww. terminem podlegała ona przedłużeniu na kolejny rok (§ 7 ust. 1 i 2). Tartak w 1990 roku został przyłączony do sieci i rozpoczął pracę. W tartaku nigdy nie ruszyła pełna produkcja. Tartak sporadycznie wykonywał zlecenia przetarcia niewielkich ilości drewna. Powód nie zatrudniał w tartaku na stałe pracowników, a jedynie dorywczo. W latach 1991 - 1992 powód Z. R. składając zeznania dla celów podatku dochodowego wykazywał stratę z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Do linii napowietrznej długości 700 metrów oprócz tartaku podłączeni byli również inni odbiorcy, przy czym w okresie od 29 maja 1987 roku do 16 listopada 1992 roku do linii zbudowanej przez powoda żaden nowy odbiorca nie został przyłączony.

Pod koniec 1990 roku i w pierwszej połowie 1991 roku mieszkańcy sąsiadujących z tartakiem nieruchomości składali skargi do Zakładu (...), w których wskazywali na migotanie światła i spadki napięcia w sieci. Zakład zarządził kontrolę i stwierdził, że spadki napięcia wywołane są przez pracę traka w tartaku. W dniu 14 listopada 1992 roku Zakład (...) wydał decyzję o wstrzymaniu dostawy energii elektrycznej dla zasilania tartaku z dniem 16 listopada 1992 roku i zawiadomił o tym Z. R.. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że powód pobiera energię w sposób zakłócający jej dostarczanie innym odbiorcom, powołując się na § 17 ust. 1 pkt 8 i ust. 2 pkt 1 zarządzenia Ministra Energetyki i Energii Atomowej z dnia 3 maja 1978 r. w sprawie warunków dostarczania energii elektrycznej. Zakład energetyczny wskazał też, że wznowienie dostaw będzie możliwe po zrealizowaniu przez Urząd Miasta i Gminy R. warunków technicznych przyłączenia, wydanych na wybudowanie nowej stacji transformatorowej. Licznik w tartaku zdemontowano w dniu 16 listopada 1992 roku i tego samego dnia wstrzymano dostawę energii. Powód Z. R. następnie

faktycznie zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie tartacznictwa. W dniu 20 stycznia 1993 roku powód Z. R. zlikwidował działalność gospodarczą w zakresie tartacznictwa.

W dniu 31 maja 1993 roku powód Z. R. złożył ponownie wniosek o wydanie ogólnych i technicznych warunków przyłączenia urządzeń elektrycznych na zasilanie oświetlenia i siły dla maszyn i urządzeń dla zakładu drzewnego w R.. We wniosku wskazał moc zainstalowaną 9,2 kW (w tym oświetlenie 0,2 kW i siła 9 kW) oraz moc maksymalnego silnika 6 kW. W dniu 28 czerwca 1993 roku powód Z. R. otrzymał tymczasową zgodę na zasilanie zakładu drzewnego o mocy 6 kW pod warunkiem: przygotowania układu pomiarowego, wykonania instalacji odbiorczej, zastosowania bezpieczników przelichnikowych o maksymalnej wielkości 32A, zastosowania systemu zerowania ochronnego. Zakład (...) nie wyraził natomiast zgody na uruchomienie urządzeń zasilających trak. Następnie w dniu 6 lipca 1993 roku Zakład (...) zawarł ze Z. R. umowę o dostarczanie energii elektrycznej dla zasilania tymczasowego zakładu drzewnego, przy mocy zainstalowanej 6 kW (§ 2) celem czasowego przyłączenia pilarki krajowej i oświetlenia (§ 3). Umowę zawarto na okres do 28 czerwca 1994 roku, z tym że zastrzeżono, że jeżeli żadna ze stron nie wypowie jej listem poleconym na miesiąc przed tym terminem czas trwania umowy przedłużał się na kolejny rok (§ 7 ust. 1 i 2). Po odłączeniu w dniu 16 listopada 1992 roku trak nie został już podłączony do zasilania. W okresie od września 1993 roku do lipca 1994 roku Z. R. prowadził działalność gospodarczą w zakresie urządzania i utrzymywania terenów zielonych oraz usług ogólnobudowlanych. Tartak przez kolejne lata nie był użytkowany, ani dozorowany. Budynek tartaku niszczeje a część urządzeń została rozkradziona. Po 1994 roku powód Z. R. nie składał wniosku do przedsiębiorstwa energetycznego o ponowne przyłączenie zasilania w tartaku.

Orzeczeniem z dnia 1 grudnia 1995 roku komisja lekarska do spraw inwalidztwa zaliczyła Z. R. do trzeciej grupy inwalidów z ogólnego stanu zdrowia z powodu inwalidztwa istniejącego od października 1995 roku, ze wskazaniem do zatrudnienia przy prac lekkich i przeciwwskazaniem do prac ciężkich. W 1996 roku przyznano powodowi Z. R. rentę inwalidzką. Powód do dzisiaj pobiera rentę z tytułu niezdolności do pracy. Aktualnie właścicielem nieruchomości położonej w R. oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka numer (...) jest Gmina R., zaś powód Z. R. nadal jest użytkownikiem wieczystym tej działki.

Majątek Zakładu (...) Spółki Akcyjnej w G. został przejęty przez pozwaną (...) Spółkę Akcyjną w P. w związku z połączeniem spółek w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h.

W oparciu o ustalenia faktyczne sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do żądań skierowanych przeciwko (...) Spółki Akcyjnej w P. Sąd Okręgowy wskazał, że analiza twierdzeń powoda zawartych w pozwie i dalszych pismach procesowych wskazuje jednocześnie, że powód odpowiedzialność pozwanej spółki, będącej następcą prawnym Zakładu (...) Spółki Akcyjnej w G., łączył ze zdarzeniem polegającym na odłączeniu dostaw prądu do tartaku stanowiącego własność powoda, co nastąpiło w dniu 16 listopada 1992 roku na podstawie decyzji zakładu energetycznego z dnia 14 listopada 1992 roku. W badanej sprawie strona pozwana (...) spółka akcyjna z siedzibą w P. nie naprowadziła jednak żadnego dowodu wskazującego na to, że zakłócenia w dostarczaniu energii elektrycznej były następstwem niewłaściwego sposobu pobierania tej energii przez prowadzony przez powoda tartak, a tym samym, że pozwany zakład energetyczny był uprawniony do natychmiastowego wstrzymania dostaw do tego tartaku. W tym stanie rzeczy wstrzymanie dostaw energii do tartaku z dniem 16 listopada 1992 roku zakwalifikować należy jako niewykonanie łączącej strony umowy w tym zakresie, co uzasadniałoby odpowiedzialność kontraktową pozwanego w oparciu o przepisy art. 471 i następne k.c.

W tym stanie rzeczy, odnosząc się do zarzutu przedawnienia roszczenia zgłoszonego przez spółkę sąd pierwszej instancji przyjął, że termin wymagalności roszczenia odszkodowawczego przypadał najpóźniej na dzień 20 stycznia 1993 roku, co oznacza, że uległo ono przedawnieniu z dniem 20 stycznia 1996 roku - także w zakresie roszczenia o odszkodowanie z tytułu utraconych korzyści wyliczonych za okres od 2011 do 2013 roku pod. Z tego względu - pozwana (...) Spółka Akcyjna w P. mogła skutecznie uchylić się od zaspokojenia tego roszczenia podnosząc zarzut przedawnienia, co prowadzi do oddalenia powództwa w stosunku do tego podmiotu.

Niezależnie od tego sąd pierwszej instancji wskazał, że nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności kontraktowej pozwanego przedsiębiorstwa energetycznego. Sąd podkreślił, że szkoda ma zawsze charakter hipotetyczny, jednak nie zwalnia to osoby poszkodowanej z obowiązku wykazania w sposób graniczący z pewnością, że gdyby nie zaistniało zdarzenie, z którym wiąże odpowiedzialność pozwanego, to uzyskałby korzyści majątkowe w określonej wysokości. W badanej sprawie oznacza to, że konieczne byłoby łączne zaistnienie następujących przesłanek:

1/ powód, gdyby nie doszło wstrzymania energii elektrycznej, nadal prowadziłby działalność gospodarczą w zakresie tartacznictwa przez cały okres objęty żądaniem pozwu;

2/ powyższa działalność gospodarcza w tym czasie przynosiłaby korzyści majątkowe

3/ pozwany zakład energetyczny przez cały ten okres miałby obowiązek dostarczania energii elektrycznej do tartaku powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego w badanej sprawie brak podstaw do uznania, że te przesłanki zostałyby spełnione.

Po pierwsze, z materiału dowodowego wynika, że powód po zakończeniu działalności tartaku prowadził inną działalność gospodarczą, którą zaprzestał w 1994 roku, zaś od 1996 roku przebywa na rencie inwalidzkiej. Tym samym uzasadniony jest wniosek, że nawet gdyby powód miałby zapewnione dostawy energii elektrycznej do tartaku, to z uwagi na stan zdrowia i tak nie mógłby prowadzić związanej z tym działalności gospodarczej.

Po drugie, sam powód przyznał, że w latach 1991 - 1992, gdy tartak działał, to przynosił on straty, co było związane z braku zamówień. Powód jedynie sporadycznie wykonywał zlecenia przetarcia niewielkich ilości drewna, zatrudniając dorywczo pracowników. W ocenie sądu pierwszej instancji brak podstaw do uznania, że ta sytuacja uległaby zmianie, w szczególności, żeby powód mógł liczyć na możliwość prowadzenia zyskowej działalności gospodarczej przez kolejne 20 lat. Jest znamienne, że powód nie przedstawił żadnego dowodu na posiadanie zamówień na okres po listopadzie 1992 roku, które uprawdopodobniałyby wdrożenie przez niego produkcji w pełnym zakresie oraz uzyskiwanie z tego tytułu korzyści. Wprawdzie powód na tę okoliczność zawnioskował dowód z opinii biegłego, jednak taka opinia ze swej istoty byłaby nieprzydatna dla stwierdzenia rzeczywistej sytuacji ekonomicznej działalności prowadzonej przez powoda, gdyż mogłaby jedynie wskazywać na przeciętną stopę rentowności działalności tartacznej bez możliwości odniesienia się do przypadku powoda z uwagi na brak odpowiedniego materiału dowodowego w tym zakresie.

Po trzecie, podkreślenia wymaga, że brak podstaw, aby uznać, że pozwany zakład energetyczny miałby obowiązek dostarczania energii elektrycznej do tartaku powoda przez cały okres objęty żądaniem pozwu. Jego odpowiedzialność ze swej istoty mogłaby się ograniczać jedynie do okresu obowiązywania umowy łączącej strony. Jak wskazano zaś wyżej, zawarta przez strony umowa o dostarczanie energii elektrycznej dla zasilania tartaku w R. o mocy zainstalowanej 39 kW miała charakter tymczasowy i została zawarta jedynie na okres 8 maja 1990 roku do 15 czerwca 1990 roku. Wprawdzie strony przewidywały możliwość jej przedłużenia na kolejny rok, co nastąpiło z uwagi na brak jej wypowiedzenia, jednak w dalszych latach pozwany zakład energetyczny mógłby zawsze skorzystać z możliwości nieprzedłużenia umowy na następny okres. Ponadto - co wyjaśniono wyżej - strony zawierając w dniu 6 lipca 1993 roku Zakład (...) kolejną umowę o dostarczanie energii elektrycznej dla zasilania tymczasowego zakładu drzewnego w istocie rozwiązały poprzednią umowę, przy czym umowa ta nie zapewniała powodowi mocy potrzebnej do uruchomienia traka. Zauważyć trzeba, że w późniejszym okresie powód nawet nie podjął próby zapewnienia dostaw energii elektrycznej koniecznej do uruchomienia tartaku, w szczególności nie wystąpił o zawarcie nowej umowy z zakładem energetycznym. W tym stanie rzeczy brak podstaw do rozciągania odpowiedzialności pozwanego zakładu energetycznego za okres po 6 lipca 1993 roku, kiedy nie istniał po jego stronie obowiązek zapewnienia energii elektrycznej koniecznej do korzystania z zakładu powoda.

Konkludując, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż nie sposób uznać, że nawet w przypadku, gdyby nie doszło do wstrzymania dostaw energii elektrycznej do tartaku powoda, powód nadal prowadziłby tego rodzaju działalność gospodarczą i że ta działalność przynosiłaby mu korzyści. W tym stanie rzeczy brak podstaw do przyjęcia za wykazane

powstania po stronie powoda szkody w postaci utraconych korzyści z działalności gospodarczej za lata 2011 - 2013, a tym bardziej do uznania, że ta szkoda pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niewykonaniem przez pozwanego zakładu energetyczny zobowiązania do dostarczania energii elektrycznej. Z tych względów powództwo w stosunku do pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w P. oparte na przepisach o odpowiedzialności kontraktowej nie zasługiwało na uwzględnienie.

Niezależnie od tego Sąd Okręgowy rozpatrywał zasadność roszczenia odszkodowawczego na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych i uznał, że w rozpoznawanej sprawie analiza zebranego materiału dowodowego w kontekście twierdzeń stron prowadzi do wniosku, że zachowaniom organów lub pracowników pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w P. lub jej poprzednikom prawnym nie można przypisać tak rozumianej bezprawności, gdyż nie doszło do złamania przez nią żadnej powszechnie obowiązującej reguły postępowania wyznaczonej przez normy prawne lub zasady współżycia społecznego, a jedynie można przypisać jej niewykonanie zobowiązania z umowy o dostawę energii elektrycznej. Niezależnie od tego sąd pierwszej instancji też wskazał, że w zakresie odpowiedzialności deliktowej zachowują aktualność rozważania dotyczące braku wykazania szkody po stronie powodowej. Na marginesie dodał, że przy założeniu kwalifikacji roszczenia powoda w oparciu o przepisy o czynach niedozwolonych również należałoby to roszczenie uznać za przedawnione. Mając na względzie okoliczność, że zdarzenie, z którym powód wiąże powstanie szkody miało miejsce w dniu 16 listopada 1992 roku najdłuższy przewidziany art. 442 § 1 k.c. (obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007 r.) jak i w art. 442<sup>1</sup> k.c. termin przedawnienia roszczenia upływał w dniu 16 listopada 2002 roku, natomiast pozew w niniejszej sprawie wpłynął w dniu 13 listopada 2013 roku, a zatem roszczenie odszkodowawcze oparte na reżimie odpowiedzialności deliktowej uległo przedawnieniu w stosunku do pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w P..

Za bezzasadne Sąd Okręgowy uznał również powództwo skierowane wobec pozwanej Gminy R.. Analiza twierdzeń powoda zawartych w uzasadnieniu pozwu i dalszych pism procesowych powoda wskazuje, że strona powodowa odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanej Gminy R. wiąże również z wstrzymaniem dostaw do energii elektrycznej do tartaku prowadzonego przez powoda, wskazując, że pozwana przyczyniła się do tego, albowiem po pierwsze sprzedała pozwanemu nieruchomość gruntową pozbawioną odpowiedniej infrastruktury elektroenergetycznej; po drugie, doprowadziła do podłączenia zasilającej tartak innych odbiorców, co wiązało się ze sprzedażą tym osobom nieruchomości gminnych; po trzecie, nie wykonała obowiązku wybudowania nowej linii zasilającej lub zainstalowaniu transformatora o większej mocy, by można było zasilac zarówno tartak jak i odbiorców nazywanych przez powoda odbiorcami komunalnymi; po czwarte, bezzasadnie obciążała powoda opłatami za użytkowanie wieczyste i podatkiem od nieruchomości.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powód nie wskazał wprost podstawy prawnej swojego roszczenia w stosunku do pozwanej Gminy R. i z tego względu sąd poddał je analizie w oparciu o zarówno przepisy o odpowiedzialności kontraktowej, jak i odpowiedzialności deliktowej.

W pierwszej kolejności wskazał zatem, że brak podstaw do przyjęcia, że strony łączyła jakakolwiek umowa, która dotyczyłaby uzbrojenia nieruchomości oddanej powodowi w użytkowanie wieczyste w infrastrukturę elektroenergetyczną. Tak obowiązek nie wynika z zawartej przez powoda umowy użytkowania wieczystego z dnia 23 czerwca 1983 roku. Ponadto należy zwrócić uwagę, że umowa ta została zawarta ze Skarbem Państwa, będącym odrębnym podmiotem w stosunku do Gminy R.. Nadto należy zwrócić uwagę, że sam powód przyznał, że zawierając tę umowę zapoznał się ze stanem nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste i musiał wiedzieć, że nie jest do niej doprowadzona instalacja elektroenergetyczna. Wskazuje na to zresztą fakt podjęcia przez niego dalszych działań w postaci uzyskania warunków technicznych i wybudowania we własnym zakresie linii napowietrznej. W związku z tym nie można w żaden sposób przyjąć, że pozwana Gmina R. zobowiązała się w stosunku do pozwanego do wykonania odpowiedniej infrastruktury elektroenergetycznej, a w konsekwencji także, że ponosi odpowiedzialność za niewykonanie tego zobowiązania. To samo odnosi się do obowiązku pozwanej wybudowania nowej linii zasilającej lub zainstalowaniu transformatora o większej mocy, by można było zasilac zarówno tartak jak i odbiorców nazywanych przez powoda odbiorcami komunalnymi. Takiego obowiązku gminy nie można wyprowadzić

w szczególności z umowy zawartej z powodem. Tym bardziej przedmiotem umowy łączącej strony nie mogło być zobowiązanie do niesprzedawania innym podmiotom nieruchomości sąsiednich, które zostały następnie podłączone do tej samej infrastruktury elektroenergetycznej. W tym stanie rzeczy, zdaniem sądu pierwszej instancji, powód nie może skutecznie domagać się jakiegokolwiek odszkodowania za niewykonanie powyższego zobowiązania, które po stronie pozwanej Gminy R. nigdy nie powstało.

W ocenie sądu pierwszej instancji, brak również podstaw do przypisania pozwanej Gminy R. obowiązku naprawienia szkody na podstawie przepisów o odpowiedzialności deliktowej. W szczególności nie można przypisać pracownikom lub organom pozwanej gminy jakiegokolwiek czynu niedozwolonego rozumianego jako bezprawne i zawinione zachowanie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym. Po pierwsze, nie narusza żadnego z powszechnie obowiązujących przepisów ani zasad współżycia społecznego sprzedaż nieruchomości komunalnych, które nie są wyposażone w infrastrukturę elektroenergetyczną, albowiem to strony umowy decydują, czy chcą uczynić taką nieruchomość przedmiotem czynności prawnej. Po drugie, nie można zarzucić pozwanej, że dokonywała sprzedaży innych nieruchomości komunalnych, których właściciele lub użytkownicy dokonywali następnie podłączenia do tej samej linii energetycznej. Gmina - jak każdy podmiot uczestniczący w obrocie prawnym - może rozporządzać swoim majątkiem, w tym również dokonywać zbycia nieruchomości. Gmina nie może być ograniczona w tym uprawnieniu z uwagi na ograniczoną dostępność do infrastruktury elektroenergetycznej, gdyż to nie ona decyduje o przyłączeniu odbiorców energii elektrycznej i sposobie zapewnienia im dostaw tej energii. Po trzecie, brak podstaw do zarzucania pozwanej Gminie R., że nie dokonała inwestycji polegającej na wybudowaniu nowej linii zasilającej lub zainstalowaniu transformatora o większej mocy, by można było zasilac zarówno tartak jak i odbiorców nazywanych przez powoda odbiorcami komunalnymi. Aby powyższe zaniechanie pozwanej stanowiło czyn niedozwolony, konieczne byłoby wykazanie istnienia po jej stronie obowiązku podjęcia określonego działania, mającego źródło w powszechnie obowiązującym przepisie prawa. W badanej sprawie - takiego obowiązku nie można natomiast wyprowadzić z żadnego przepisu prawa. Po czwarte, nie można uznać za zachowanie bezprawne obciążania powoda obowiązkiem uiszczenia opłat z tytułu użytkowania wieczystego i podatku od nieruchomości [podatku rolnego], skoro świadczenia te wynikają z powszechnie obowiązujących przepisów prawa. W konsekwencji brak podstaw do przyjęcia, że został spełniona podstawowa przesłanka odpowiedzialności deliktowej, jaką jest dopuszczenie się czynu niedozwolonego.

Niezależnie od tego, Sąd Okręgowy zauważył, że nie ziszcili się pozostałe przesłanki warunkujące odpowiedzialność odszkodowawczą - zarówno w reżimie odpowiedzialności deliktowej jak i odpowiedzialności kontraktowej, to jest powstanie szkody i związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem, rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą a powstaniem szkody.

Sąd Okręgowy pominął zawnioskowane przez powoda dowody z zeznań świadków i opinii biegłego uznając je za zbędne dla rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu, w szczególności w kontekście podniesionego przez pozwanych zarzutu przedawnienia.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku złożył powód, który wniósł o uwzględnienie powództwa, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzucił między innymi, że zaskarżony wyrok został wydany bez przeprowadzenia postępowania dowodowego, a szereg jego wniosków zostało oddalonych. Zdaniem powoda, takie uchybienie skutkuje nieważnością postępowania. Jednocześnie powód wskazał na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Twierdził, że nie wie kto ponosi odpowiedzialność za jego szkodę ponieważ nie wydano jeszcze sprawiedliwego wyroku w tej sprawie. Twierdził, że zarzut przedawnienia roszczenia jest bezpodstawny. Jego zdaniem, doszło do przekroczenia granic swobodnej oceny ponieważ uznano, że roszczenie zgłoszone w tej sprawie jest tożsame z roszczeniem zgłoszonym w sprawie I C 227/95 oraz I C 1153/11.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda okazała się niezasadna.

Sąd Okręgowy wnikliwie i niezwykle skrupulatnie ocenił powództwo w oparciu o odpowiedzialność odszkodowawczą jak i deliktową obu pozwanych. Należycie rozważył wszystkie zgromadzone w tej sprawie dowody i liczne, często modyfikowane twierdzenia powoda, nadał im właściwe znaczenie i ocenił je zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., choć właśnie naruszenie tego przepisu skarżący tak eksponuje w swej apelacji. Ostatecznie, prawidłowo ustalony stan faktyczny posłużył do trafnej oceny stanu prawnego, którego ostateczną konkluzją był słuszny wyrok oddalający powództwo. Sąd Apelacyjny w pełni zgadza się zatem z poczynionymi przez sąd pierwszej instancji ustaleniami faktycznymi, jak też jego oceną prawną, czyniąc je integralną częścią swojego uzasadnienia, bez potrzeby ich ponownego przytaczania.

Rozważania co do przesłanek odpowiedzialności pozwanych należało jednak poprzedzić stwierdzeniem, że nie wszystkie zarzuty i wnioski zawarte w apelacji sąd odwoławczy jest uprawniony poddać merytorycznej ocenie, podobnie jak sąd pierwszej instancji nie każdy fakt i dowód zgłoszony przez strony wlicza w poczet materiału dowodowego sprawy. Ograniczenia tego rodzaju wynikają przede wszystkim z granic żądania zgłoszonego przez powoda, do którego swe wnioski dowodowe i twierdzenia powinna dostosować tak strona pozwana jak i powodowa. Oczywistym jest bowiem, że wyłącznie te argumenty, które mają wpływ na ocenę roszczenia mogą być przedmiotem badania sądów obu instancji, a inne fakty, choćby czasowo powiązane z chwilą powstania żądania, ale nie mające wpływu na jego powstanie i wysokość muszą pozostać poza polem zainteresowania sądu i stron. Ograniczenia w dowodzeniu wynikają z wielu przepisów kodeksu postępowania cywilnego, z których za kluczowy można uznać art. 227 k.p.c., który stanowi, że przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Powyższe oznacza, że przedmiotem dowodzenia są dowody powołane na ustalenie przesłanek roszczenia, a nie te dowody, które w subiektywnej ocenie strony mają wpływ na wynik sprawy. O tej, można ująć, fundamentalnej regule procesu skarżący zupełnie zapomniał formułując szereg wniosków dowodowych i twierdzeń, które nie rzutowały na wynik postępowania. Stąd też na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku, która odbyła się 13 lutego 2015 roku, sąd pierwszej instancji oddalił wnioski dowodowe powoda, poza dokumentami zawartymi w aktach sprawy Sądu Okręgowego w Szczecinie I C 1153/11 oraz Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim za sygn. akt I C 227/95 i nie była to przyczyna nieważności postępowania, jak insynuował w swej apelacji powód, a realizacja kompetencji sądu do ograniczenia postępowania dowodowego do faktów, które mają dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie. Jeśli zatem sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że roszczenie powoda się przedawniło, to przesłuchiwanie zgłoszonych przez niego świadków na okoliczność odpowiedzialności pozwanych jest zbędne. Tym bardziej, że o oddaleniu powództwa zdecydowało także to, że powód nie wykazał wysokości szkody. Szkoda mogłaby być ustalona za pomocą dowodów z dokumentów dotyczących działalności powoda, których skarżący nie wskazał i opartej na niej opinii biegłego, która wobec braku materiału potrzebnego do jej opracowania, nie została sporządzona.

W identyczny sposób jak prowadzone postępowanie przed pierwszą instancją powód sformułował apelację. Skarżący literalnie jedynie wskazywał, że poszczególne, uwypuklane przez niego uchybienia, jakich rzekomo Sąd Okręgowy miałby się dopuścić, mają wpływ na rozstrzygnięcie, nie wyjaśniając jednak jak ten wpływ się przejawia. Co więcej, skarżący przywołując jedynie przepisy prawa procesowego i materialnego nie precyzuje na czym ich naruszenie miałyby polegać. Apelujący luźno, by nie rzecz, że wcale nie opiera swej argumentacji na uzasadnieniu sądu pierwszej instancji, a do zawartych w nim tez i ocen w istocie się nie odnosi, prezentując własną wersję zdarzeń, co uprawnia do wniosku, że apelacja powoda jest w istocie polemiczna, a elementarne ustalenia sądu pierwszej instancji odnoszące się do skutecznie podniesionego zarzutu przedawnienia roszczenia, braku szkody, związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanej Gminy a powodem nie zostały w żadnej mierze podważone i sąd odwoławczy przyjmuje je za własne.

Zresztą nieprzestrzeżenie przez powoda ram postępowania sądowego i przedstawianie argumentów niezwiązanych z toczącym się procesem uwidoczniły się zakresie apelacji powoda, który, z uwagi na art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 1 k.p.c., musi być ograniczony do wyroku, który jest przedmiotem zaskarżenia. Tymczasem apelujący złożył środek odwoławczy także w zakresie roszczeń zgłoszonych wobec pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w P., które Sąd Okręgowy w Szczecinie postanowieniem z dnia 13 lutego 2015 roku odrzucił. Chodzi mianowicie o żądanie zapłaty kwoty 21.696.024 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 180.000 złotych od dnia 16 listopada 1992 roku do dnia zapłaty i od kwoty 21.516.024 złotych od dnia 20 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty, które zostało już



uprzednio osądzone w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim w sprawie za sygn. akt I C 227/95. Ponowne rozpoznanie roszczenia, którego ocena jurydyczna znajduje swój wyraz w prawomocnym wyroku jest niedopuszczalne, a zakwestionowanie postanowienia o odrzuceniu apelacji bardzo utrudnione. Po pierwsze, w świetle opisanej sytuacji procesowej wskazać bowiem należy, że zgodnie z treścią art. 380 k.p.c., sąd drugiej instancji, na wniosek strony, rozpoznaje również te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Jak z powyższego wynika poza kognicją sądu odwoławczego pozostają te postanowienia, które są zaskarżalne i to niezależnie, czy strona z tej drogi skorzystała. Tym samym kwestia objęta wskazanym wyżej postanowieniem nie mogła być ponownie rozpatrywana w ramach wniesionej przez powoda apelacji. Możliwość taka istnieje bowiem przy spełnieniu i to łącznym trzech warunków, a mianowicie niezaskarżalności decyzji procesowej sądu pierwszej instancji, złożenia stosownego wniosku przez stronę oraz wpływu takiej niezaskarżalnej decyzji na rozstrzygnięcie sprawy. Przepis art. 380 k.p.c. nie pozwala więc na ponowne rozpoznanie przez sąd drugiej instancji postanowienia częściowo odrzucającego pozew, ponieważ podlega ono zaskarżeniu odrębnym zażaleniem na podstawie art. 394 § 1 pkt 1 k.p.c. Po drugie, apelacja odnosi się do roszczenia, które nie zostało ujęte w zaskarżonym wyroku. Taka sytuacja powoduje, że brak jest substratu zaskarżenia w tej części. Powód kwestionuje bowiem coś, o czym sąd pierwszej instancji w ogóle w wyroku nie rozstrzygnął, naruszając w ten sposób art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 1 k.p.c. W związku z powyższym apelacja powoda dotycząca prawomocnie osadzonych już roszczeń została odrzucona jako niedopuszczalna w oparciu o art. 373 k.p.c. w związku z 370 k.p.c.

Przechodząc zatem do rozważań na temat zasadności roszczenia, które nie zostało wcześniej poddane merytorycznej ocenie należy zwrócić uwagę na to, że zarówno w przypadku odpowiedzialności deliktowej jak i kontraktowej to na powodzie, jako wywodzącym korzystne dla siebie skutki prawne, ciąży obowiązek wykazania szkody w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. Tego rodzaju ciężar procesowy należy uznać za podstawowy, gdyż istnienie oraz wysokość szkody to materialnoprawna przesłanka roszczenia o zapłatę (bez względu na reżim odpowiedzialności), bez której powództwo nie może zostać uwzględnione choćby pozostałe przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej zostały spełnione. Ta ogólna uwaga rzutuje na ocenę roszczenia powoda, gdyż poza licznymi twierdzeniami zawartymi w obszernych pismach powód w istocie nie przedstawił dowodów na utratę dochodów wywołanych odłączeniem energii elektrycznej przez poprzednika prawnego pozwanej (...) spółki akcyjnej z siedzibą w P., co samo w sobie wystarcza do oddalenia powództwa, bez względu na to czy zarzut przedawnienia okazał się słuszny czy też nie. Uznając jednak, że apelujący bardzo szeroko polemizował właśnie z ustaleniami sądu pierwszej instancji co do szkody tę kwestię Sąd Apelacyjny postanowił omówić w ramach swego uzasadnienia, uznając tym samym że jest ona wystarczająca do oddalenia apelacji jako bezzasadnej. Niezależnie od tego, że zarzut przedawnienia też został przez Sąd Okręgowy oceniony prawidłowo.

Wskazać zatem należy, że w poczet materiału dowodowego powód załączył jedynie opinie z innych postępowań i to jeszcze niektóre niekompletne. Co więcej, z opinii pochodzącej ze sprawy I C 227/95 wynika (patrz k. 349 akt), że w sprawie nie istnieje możliwość określenia w myśl ekonomii i zasad obowiązującego prawa finansowego kwoty zmniejszenia się przychodów z działalności gospodarczej powoda. Inna opinia zatytułowana Ekspertyza ekonomiczno – księgową odnosi się do wyceny majątku i maszyn powoda, a nie do ustalenia strat jakie poniósł on w związku z odłączeniem energii elektrycznej przez pozwaną spółkę. Nadto, na rozprawie z 13 lutego 2015 roku powód podał, że w sprawach, z których opinie załącza, przedmiotem badania sądu były utracone dochody za zamówienia firm polskich, podczas gdy w niniejszej sprawie powód domagał się odszkodowania za straty za zamówienia w firmach zagranicznych, co oznacza, że przedstawione przez niego opinie nawet gdyby zostały zaliczone w poczet materiału dowodowego to nie stanowiłyby miarodajnego dowodu na to ile powód stracił na zagranicznych kontrahentach. Tym bardziej, że z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny podziela wynika, że dowód z opinii biegłego złożonej w innej sprawie, w zakresie zawartej w takiej opinii treści, ma charakter dokumentu prywatnego - co oznacza, że stanowi dowód tego, że dana osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie (art. 245 k.p.c., vide wyrok SN z 10 października 2012 roku, sygn. akt I UK 210/12, LEX nr 1284721).

Poza przedstawionymi opiniami i wnioskiem o dowód z opinii biegłego powód nie przedstawił żadnych innych dokumentów, a w szczególności dokumentów księgowych, z których wynikałoby jakie miał dochody i ile stracił po

odłączeniu energii. Nie ma żadnych zamówień, które nie zostały w tamtym okresie zrealizowane, ani umów na stałą współpracę. Ostateczna konkluzja Sądu Okręgowego, który uznał, że powód nie wykazał szkody jest bardzo trafna, pomimo tak licznie przedstawionych zarzutów apelacyjnej, których treść wskazywałaby na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Żaden zarzut apelacyjny nie polega na przedstawieniu jedynie samego przepisu, bez odniesienia jego treści do okoliczności sprawy, w której przepis ten miałby zostać naruszony. Tymczasem powód w ogóle, co już wyżej opisano, nie skupił się na uzasadnieniu zaskarżonego wyroku a na ponownym, bardzo obszernym przedstawieniu swoich racji, w kontekście dotychczas toczących się sporów sądowych z jego udziałem i wyroku z 19 marca 2002 roku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim, którym jego roszczenie o odszkodowanie częściowo uwzględniono. Powód nie dostrzega jednak, że wyrok ten dotyczył innych żądań, obejmując inny okres i inny rodzaj szkody (związany z dochodami pochodzącymi od podmiotów zagranicznych a nie krajowych). Nawet gdyby przyjąć, że poszczególne ustalenia faktyczne w tamtym postępowaniu są zbieżne z niniejszym procesem to i tak nie są dla sądu orzekającego wiążące, a to z tego powodu, że sąd ma obowiązek dokonać oceny dowodów zgromadzonych przede wszystkim w jego własnym postępowaniu. Zresztą sam powód nawet nie twierdził aby wyroki wydane w poprzednio toczących się sprawach mogły w jakikolwiek sposób rzutować na ustalenie szkody w niniejszym postępowaniu, co zważywszy na indywidualny charakter tej przesłanki, sprecyzowany do okresu i zakresu w jakim jest ona dochodzona, uniemożliwia czynienie jakichkolwiek zapożyczeń z innych spraw apelującego.

Konkludując, brak jakichkolwiek dowodów, które umożliwiłyby weryfikację twierdzeń powoda sprawiły, że wniosek o dowód z opinii biegłego, jak słusznie ocenił sąd pierwszej instancji byłby nieprzydatny. Biegły może sporządzić opinie jedynie wówczas gdy dysponuje materiałem do pracy, a zatem stanem finansów przedsiębiorstwa powoda, który obrazowałby jego dochody i wydatki. Jedynie w ten sposób utracona korzyść została by wyliczona w stosunku do powoda. Skoro powód nie wykazał się w tym zakresie inicjatywa dowodową to zgłoszony przez niego dowód z opinii biegłego nie mógł być przeprowadzony.

Przedstawione wyżej rozważania wprost prowadzą do wniosku, że powód nie wykazał szkody, co spowodowało, że złożony przez niego pozew podlegał oddaleniu, zarówno przy założeniu, że roszczenie jest oparte na odpowiedzialności kontraktowej jak i przy założeniu, że wywodzi się ono z odpowiedzialności deliktowej. Tym samym złożona przez powoda apelacja okazała się nietrafna i, z tego powodu, w oparciu o art. 385 k.p.c. została oddalona, o czym orzeczono w punkcie II sentencji wyroku.